GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

18 GRUDNIA 1917.

NR. 295. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, roczn. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Sędziowie.

Przed sędzią śledczym w Warszawie stanęło sześciu obwinionych. Byli to spekulanci żywnościowi. Wykupywali zboże, nie dotknięte rekwizycyą niemiecką — choć może znalazłoby się jakie ziarnko pozbawione niewidzialnego stempla — by następnie sprzedać je z zyskiem, zarobionym na głodzie najbiedniejszych. Potrząsali sakwą z markami, kusząc rolnika, aby zapomniał, że żaden Polak nie powinien plamić się zarobkiem wyciśniętym z nędzy współbraci, aby za kilka srebrników ponad cenę przepisaną dał im ukraść chleb, przeznaczony dla wygłodniałych.

Prywatna sprzedaż zboża ponad cenę normalną jest w Królestwie wzbroniona. Zakazały jej władze okupacyjne niemieckie, oddając równocześnie wszystko niezarekwirowane ziarno do rozporządzenia krajowego urzędu zbożowego, instytucyi rozdzielczej. Rozporządzenie to zostało roztelegrafowane do pism polskich. niemieckich i neutralnych, aby świat wiedział, iż Polski się nie wygładza i by odrzucił ze śmiechem pogłoski, jakie rozsiewa się ze strony nieżyczliwej o praktykach, stosowanych rzekomo w powstającem państwie polskiem. Sędzia, przed którym stanęli spekulanci, zastosował do występku — który ma w tych warunkach moralny charakter zbrodni — literę przepisu, jaki wydały władze niemieckie. Pociągnął lichwiarzy do odpowiedzialności.

Zdawałoby się, że na tem sprawa się kończy. Tymczasem tu dopiero jej początek. Bo złoczyńcy wykazali się zezwoleniem urzędowem, a przynajmniej twierdzili, że je mają, że wydał je sztab jeneralny niemiecki. Na mocy tego papieru zaprotestowali przeciw oskarżeniu, bo działali za wiedzą czynników właściwych, a więc za ich zgodą, właściwie na ich zlecenie. Są przedsiębiorcami, nie zbrodniarzami. I to przedsiębiorcami, których uprawniono do wykonywania zawodu, uprawniono z instancyi nad wszelką wątpliwość właściwej i w dodatku wysokiej.

Dzisiejszy sąd królewsko-polski w Warszawie — tak brzmi jego tytuł urzędowy — nie ma za sobą tak długiej tradycyi, jak np. sądy królewsko-pruskie, bo stosunkowo niedawno sprawiedliwość wymierza, na tyle jednak oryentuje się w prawie, iż nie dopuści myśli, aby władza zezwalała pisemnie na gwałcenie przepisów przez siebie ogłoszonych i pod surową postawionych karę. Zwłaszcza, że chodzi tu o instancyę tak przestrzegającą legalności, jak władze pruskie. W czytankach, z których mały Polak poznański poznaje podniosłość moralną sądów w Prusiech, znajduje się przecież opis procesu, jaki prowadził pewien chłop, czy młynarz przeciw Fryderykowi II o nieprawne zagrabienie posiadłości. Proces ten zakończył się przed sądem berlińskim skazaniem króla-autokraty, a przyznaniem racyi bezwolnemu poddanemu. „Il y a des juges a Berlin!“ miał zawołać wtedy—jeśli dobrze sobie przypominamy — twórca Prus dzisiejszych, rad z przegranej, która zaświadczyła, iż sędzia pruski rozstrzyga tylko według ustawy i własnego sumienia, że nie zawisł od nikogo, nawet od króla, przed którego wolą i kijem drży wszystko w państwie.

Mniejsza, czy te słowa rzucił król czy młynarz, czy protokolant przy rozprawie. Dość, że sędzia królewsko-polski mógł przypomnieć sobie tę hohenzollernską legendę i o papierze, przedstawianym przez lichwiarza żywnościowego, powziąć jedyną opinię, jaką wydać musi zdrowy ludzki rozum: że mianowicie jest on sfałszowany, że złoczyńca zasłania się kłamstwem pisanem, aby ujść kary, że popełnia, aby uchronić się od kary za jeden występek, drugi: fałszerstwo dokumentu urzędowego, a nawet trzeci, gdyż pomawia władze okupacyjne o tajemną zachętę do gwałcenia przepisów, przez nie same wydanych. Sędzia wyciągnął stąd konsekwencyę, jaką prawo przewiduje: kazał winnych aresztować.

I tutaj zaszedł zwrot niezwykły.

W sprawę wmieszały się władze wojskowe. Złoczyńcy zostali uwolnieni z królewsko-polskiego aresztu śledczego. Na tem nie koniec. Przeciw sędziemu, który poważył się zastosować ustawę, wydano rozkaz aresztowania, a na 12. bm. wyznaczono przeciw niemu rozprawę karną.

Władze królewsko-polskie nie pozostały bezczynne. Zaremonstrował, grożąc dymisyą, p. Bukowiecki, minister sprawiedliwości, która do ustaw i przepisów w tak oryginalnym została postawioną stosunku. Prezydent ministrów, p. Kucharzewski, wystąpił do władz niemieckich z wezwaniem, aby zasadniczo uregulowały kompetencye sądownictwa polskiego, których szerokość w niezwykłem ukazała się świetle. Poskutkowało to, jak się zdaje, o tyle, iż sędziego wypuszczono z więzienia — tak przynajmniej wnioskować można z doniesienia, iż na rozprawę przeciw sobie mógł się nie stawić, czyli, że pod bagnetami pruskimi na nią doprowadzony nie został.

Dalszego przebiegu tej okupacyjnej historyi wyczekuje Królestwo z łatwo zrozumiałem zaciekawieniem. Na razie opis jej musi dotrzeć wszędzie, gdzie czyta się telegramy Biura Wolffa o sprężystych, a celowych zarządzeniach władzy okupacyjnej w budującem się polskiem państwie. A ktokolwiek dowie się, iż za stosowanie przepisów niemieckich idzie sędzia królewsko-polski do swego własnego aresztu, ten zamyśli się trochę i nie odmówi urzędnikom powstającej Polski jednego przynajmniej: odwagi cywilnej. Bo ten przymiot, jak widzimy, potrzebny jest najbardziej sędziemu, który chce w Królestwie ścigać złoczyńców.

Do niedawna nie wiedzieli o tem jeszcze sędziowie królewsko-polscy. Obecnie przekonali się, iż tak jest. Los sędziego Rosińskiego — tak nazywał się urzędnik, którego nazwisko przechodzi w tej chwili do historyi — o tem ich pouczył. Nie wątpimy jednak, że inni towarzysze jego pracy wyciągną stąd zachętę, nie odstraszenie, i że będą ścigali dalej lichwę głodową, chociażby wykazywała się urzędowem zezwoleniem. Bo prawdziwa historya o sędzi, uwięzionym za ściganie występku, przejdzie w elementarze polskie z niemniej chlubnym tytułem do legendy, jak anegdota berlińska. Il y a des juges a Varsowie!

Pewni bakałarze polityczni, którzy chcieliby nas do końca świata prowadzić za rękę i nie mogą oswoić się z faktem, że Polska skutkiem wojny światowej ma otrzymać — pełnoletniość, raz po raz bryzgają nam w oczy przypomnieniami prawdziwych i mniemanych niedomagań dawnego naszego bytu państwowego. Świeżo znowu pewien statysta berliński wykopał z grobu „nieokiełznaną swawolę“ polską z czasów Rzeczypospolitej. Schylamy czoło przed tym zarzutem. Tak. U nas była swawola, więc przerost — wolności. A u was? Był również przerost, tylko w odwrotnym kierunku: Przerost władzy, despotyzm. U nas — nadużycie swobód, u was — nadużycie więzów. My nie umieliśmy zachować miary w nieskrępowaniu jednostki. Wy przekroczyliście ją w potulnem uleganiu pięści, w niewolniczem respektowaniu bata. Czem tu tak bardzo imponować?

Km.

Szlakiem Hunów.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, 6. grudnia.

Wychodzący w Winnicy na Podolu tygodnik „Życie Polskie“ podaje pt. „Szlakiem Hunów“ wykaz majątków i miejscowości, które stały się pastwą zanarchizowanego żołnierstwa. Szlakiem tym szły niegdyś w starożytności hordy Hunów, dziś zamierzchła legenda odtworzona została w tragiczny a bezgranicznie bezmyślny sposób. Kursowały wprawdzie oddawna pogłoski — pisze „Życie Polskie“ — że 1. października na „Pokrowę“, ma być wyprawa na burżuazyę. Oswojona wszakże ze wszelkiemi okropnościami wojny ludność korzystała spokojnie z cudownej jesieni, aby ukończyć najpilniejsze gospodarcze czynności; siano, młócono, kopano, zwożono, gdy naraz gruchnęła mętna wieść, że z pod Kamieńca idzie cały korpus gwardyi i „robi porządek“ z gorzelniami. Właściciele gorzelni jeszcze raz uderzyli na alarm, błagając o pozwolenie wypuszczenia spirytusu, jeszcze raz otrzymali odpowiedź, że spirytus potrzebny jest dla państwa i uspokoili się.

Tymczasem „porządek“ szerzył się z błyskawiczną szybkością. Podobno korpus ruszył z frontu 18-go września, 22-go niszczył Brailówkę, a 27-go był już pod Lityniem. Ustalić rozmiary klęski dziś jeszcze niepodobna, gdyż niema urzędowych danych, a do komisarza gubernialnego dopiero od 28. września zaczęły napływać skargi i depesze ze zniszczonych miejscowości. Spróbujemy jednak nakreślić bodaj w przybliżeniu kierunek i szerokość „czarnego szlaku“ na podstawie dorywczych wiadomości, które posiadamy.

Idzie on od Rachnówki pod Kamieńcem na północny wschód przez powiaty: uszycki, mohylowski i lityński ku Staro-Konstantynowi.

Zniszczono, zrabowano lub spalono następujące folwarki, gorzelnie czy wsi: W powiecie kamienieckim Rachnówka i Krzywczyk; w uszyckim Brailówka własność Krasowskiego (zniszczona gorzelnia, do 400 ofiar), Cywkówce własność Kleniewskiego, Karaczyjówce własność Obniskiego (gorzelnia), Howory Tyszkiewicza, Astanów Szmita (zniszczony słynny ogród i szkółki drzew owocowych), Daszkówce, należące do włościan (zrabowano bydło, zniszczono ogrody). W mohylowskim: Matwijków własność Rosyanina Ustinowa, Mytki własność Murawiewa (zniszczony we dworze szpital dla rannych). W winnickim: Zacisze własność Rennenkampfa. W latyczowskim: Chodaki wł. Starorypińskiego. W lityńskim, który najwięcej ucierpiał i gdzie horda gwardyjska dotąd przebywa niedaleko Baru, „czarny szlak“ zniszczenia rozwidla się: na prawym brzegu „Rowu ucierpiały Hołodki własność Dacenka, Mańkowce (gorzelnia), Tokarowka, Czerniatyn własność ks. Lwowa, Sewerynówka A. Sokołowskiego (zrabowane: folwark, zapasy cukru w cukrowni, miodosytnia, a także należąca do Maryi Olszewskiej fabryka win owocowych). Na lewym brzegu Rowu ocalał dotąd wązki pas (Popówka. Antonówka, Stodólce. Rażepy). ale za to na północ szeroko rozlała się pożoga: zniszczone Serbinowce A. Sokołowskiego, Słobódka Meżyrowska J. Szczeniewskiego (gorzelnia), Hubertów Tad. Stempowskiego (spalone: gorzelnia i wszystkie zabudowania folwarczne), Huta Czernelowicka St. Stempowskiego, Czernelowce Kaz. Stempowskiego, Ewelin — Ewy Krance, Winnikowce St. Stempowskiego, folwark Grabkowa (dzierż. Badzin). Hryszki Raflowej. Komarowce własność Rosyanina Meyendorffa, folwark Zarudzie pod Radziejowcami (dzierż. Podhorodecki), Nowosielica—Załużna własność Rosyanina Polakowa, Borków ks. Lwowa, Majdan Borkowski Chodorskiego, Poczapińce Bachina.

Na spotkanie tej fali zniszczenia, idącej z południowego zachodu, ruszyła z północy z latyczowskiego powiatu druga fala od stojących tu pułków zapasowych i spłynęły się ze sobą obie w lityńskim powiecie. Na miejscach zderzenia, jak np. w Hubertowie, trudno opisać nawet rozmiary katastrofy. Kilkotysięczna tłuszcza żołdactwa, rozjuszona wódką i bezkarnością, przy salwach w górę dla humoru. przy odgłosie miotanych w budynki bomb. upajała się dni kilka dziełem zniszczenia. Od strony północnej padły z ręki pułków zapasowych z pow. lityńskim: Sieniawka Rudzkiego (gorzelnia i folwark), tamże folwark ks. Borejki z cenną biblioteką, Knupin Gdowskiego. Iwankowce B. Głębockiego, Szczerbanie Pogorskiego, Daszkówce Djakowskich, Nowo-Konstantynowska gorzelnia Pogorskiego, wreszcie spalono gorzelnię w Chmielniku (ofiary w ludziach). Usiłowano również dokonać pogromu w Starej Sieniawie dnia 1. października. W pow. latyczowskim ucierpiały: Warynka Stwunkiewicza, Kozaczki, Holeniszczów Mańkowskiego, Świerna Gdowskiego, Bukłaje Bulubasza, Wojtowce Morkowa.

Oto po raz pierwszy zestawiamy niepełny i niedokładny wykaz zniszczonych miejscowości. Niema w tym spisie drobnych gospodarstw po wsiach bez folwarków (jak Radziejowce, Łuka-Barska, Holewczyńce, Dubowa, Petranie itd.), nie zapisano nigdzie tych tysięcy skarg, które lecą z ust przerażonej ludności wiejskiej na gwałty, bezprawia, grabieże i podpalenia, szerzące się jak zaraza w atmosferze zorganizowanego bezkarnego rozboju. Kto ocenić zechce istotne straty kraju nie podług wartości zniszczonych budynków, zboża, słomy, siana, narzędzi, maszyn, stawów, urządzeń gospodarskich, uprowadzonych koni i zarżniętego bydła i chlewni, lecz z punktu widzenia dynamiki zniszczonych gospodarstw, ten przerazić się musi ogromem klęski, jaką nie poszczególne jednostki, lecz kraj cały poniósł. Jak wyglądać będzie latem roku przyszłego ten nieszczęsny pas ziemi, gdzie po zasiewach wałęsa się bez dozoru niezakłute bagnetami bydło, gdzie nietylko folwarki. odarte z narzędzi i remanentu, ale i włościanie nie orzą ziemi, bo pędzą ich gwardziści do wywożenia rabowanego dobra; gdzie niema komu myśleć o zachowaniu niezbędnego dla ludności zboża i furażu. Odbić się musi to wszystko na urodzajach całego szeregu lat, na poziomie kultury rolnej. A to są straty dla kraju niepowetowane.

Słyszałem od włościan — pisze autor artykułu — że gwardziści, przeważnie Wielkorusini z piotrogrodzkiej i innych północnych gubernii, przechwalają się, że skoro Ukraińcy zapragnęli mieć samodzielną Ukrainę, to będą ją mieli, ale spustoszoną. Jeśli to prawda, jeśli istotnie w tej bezmyślnej orgii jest bodaj taki ślad ideowych pobudek, to jakże tragiczną jest sytuacya Polaków, tępionych na złość Ukraińcom!“ Nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości o tem, jaki jest stosunek miejscowej ludności, zwłaszcza włościaństwa, do sołdackich „porządków“. Sądząc ze sprawozdań komisarzy gubernialnego podolskiego i powiatowego latyszowskiego, ogłoszonych w pismach, ludność jest przerażona, zachowuje się naogół odpornie i sama ponosi straty. Osobiste moje obserwacye potwierdzają to. Znam wypadki, gdzie miejscowi włościanie błagali gwardzistów o niepalenie folwarku, o zaprzestanie grabieży, gdzie nie dopuszczali furmanek z sąsiednich wsi do wywożenia dobytku; zdarzyło się nawet (w Lityńce), że siostrzeniec dzierżawcy, wojskowy, spotkał rabusiów strzałami i miejscowi włościanie wraz z jeńcami kijami odparli najście.

A że opuszczony przez właściciela i sterroryzowaną służbę folwark niszczeje i po kilku dniach, jako res nullius, rozdrapuje się i rozsypuje w gruzy, niema w tem nic dziwnego, Taki stosunek ludności pozwala spodziewać się, że jeśli władze powiatowe i wojskowe i nadal przebywać będą wobec tego orkanu zniszczenia w niemej kontemplacyi; jeśli okaże się, że wszystkie zdobycze rewolucyi dla naszego kraju dzięki przeciąganiu przezeń bezkarnych i rozbestwionych hord — obrócą się w niwecz. jeśli miast wolności obywatelskiej będzie wolność umierania z głodu, miast nietylkalności osoby i mieszkania— gwałty i wyłamywanie drzwi i okien, miast

---

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu“.

SZCZEGÓŁY Z ZAKULISOWEJ AKCYI PRASOWEJ.

W jaki sposób prasowi działacze rządu pobocznego urabiali opinię publiczną w Niemczech za pomocą prasy, aby zmusić rząd do wykonania ustawy wywłaszczenia, dowiedzieliśmy się z podanego wyżej autentycznego sprawozdania eksporta wajmarskiego Raschdau'a. Dalsze szczegóły opowiadają nam protokóły wydziału wykonawczego zarządu głównego Tow. HKT w Berlinie. — W protokóle z 4 marca 1910 np. czytamy:

V. Paczeński (niedawno zmarły pozasłużbowy jenerał, płatny agitator Tow. HKT. na Śląsku. przyp. aut.) proponuje subwencyonowanie śląskich pism lokalnych (ściśle niemieckich), aby je pozyskać dla sprawy „Ostmarkenvereinu“.

Wagner (I wiceprezes Tow. HKT. przyp. aut.) zaleca, żeby w Zachodnich Prusach wszystkie lokalne filie Tow HKT. abonowały „Ostdeutsches Volksblatt“ i „Katholische Rundschau“ (!)

Raschdau (II wiceprezes Tow HKT. przyp. aut.) stwierdza, że w ostatnim czasie pojawiło się w małych pismach powiatowych prowincyi poznańskiej **przeszło 100 artykułów, nadesłanych im przez „Ostmarkenvereinu“.**

To chyba wymowne!

Nie było zdarzenia w dziedzinie życia społeczeństwa polskiego i wypadku na terenie walk, temu życiu głównie za sprawą „Ostmarkenvereinu“ narzuconych, żeby nie był roztrząsany na stałych, bo prawie co tydzień odbywających się konwentyklach głównych działaczy rządu pobocznego, na posiedzeniach t. zw. wydziału wykonawczego, których protokoły z ostatnich 4 lat przed wojną miałem sposobność dokładnie przewertować i co ważniejsze odpisać. Na tych posiedzeniach każdą sprawę omawiano i decydowano jak ją załatwić, czy bez odwoływania się do instancyi Towarzystwa udać się wprost do usłużnej prasy, czy też przedłożyć ją na posiedzeniu grup filialnych, organizacyi prowincyonalnych, lub gdy chodziło o wielką akcyę, odwołać się do wydziału ogólnego, składającego się z reprezentantów wszystkich organizacyi prowincyonalnych i zarządu głównego. Sprawy prasowe załatwiano przeważnie „w krótkiej drodze“, chyba że chodziło o sprawę taką jak wymuszenie na rządzie wykonania ustawy o wywłaszczeniu, lub o zatarg z ministrem rolnictwa bar. Schorlemera. W takich przypadkach zwoływano cały Synhedrion hakatystyczny. Szczególnie nie na rękę było zawodowym mąciwodom hakatyzmu, gdy znalazł się jaki uczciwy Niemiec, który psuł im oszczerczą robotę.

CHARAKTERYSTYCZNE „SPROSTOWANIE“.

Profesor Akademii poznańskiej utworzonej dla celów germanizacyjnych, Waldemar Mitscherlich, ogłosił w znanem wydawnictwie prof. Schmokera „Jahrbuch 1911“, w zeszycie 4 rozprawę p. t. „Die Irrtümer über das wirtschaftliche Vordringen der Polen“, w której na podstawie spisów ludności podług zawodów z r. 1882, 1895 i 1907 poczynił porównania sił ekonomicznych Niemców i Polaków w polskich dzielnicach Prus i stwierdził nie postęp, ale cofnięcie się siły ekonomicznej Polaków w stosunku do Niemców, co też wobec wzmożonej od r. 1885 we wszystkich dziedzinach polityki antypolskiej a szczególnie systematycznie przeprowadzonego bojkotu ekonomicznego odpowiadało prawdzie. M. doszedł do wniosku, że wobec tego wykonanie ustawy o wywłaszczeniu jest zbyteczne. Tymczasem cały system antypolskiego działania Ostmarkenvereinu zbudowany był na malowaniu Potemkinowskich zamków stale się wzmagający i dla niemczyzny coraz groźniejszej potęgi ekonomicznej Polaków i na tej podstawie wyciągano od rządu i od sejmu pruskiego dla ratowania swej zagrożonej niemczyzny sumy, idące już nie w miliony, ale w miliardy. Toż dla Buelowa ułożono staraniem rządu pobocznego i przemycono do sejmu pruskiego drogą memoryałów, przedłożonych przez usłużnych hakatyzmowi naczelnego prezesa w Poznaniu v. Bittera i naczelnego prezesa w Gdańsku v. Gosslera, wręcz zmyślone cyfry, rozdymające postępy ekonomiczne Polaków do zastraszających rozmiarów, by uzyskać nowe ćwierć miliarda na komisyą kolonizacyjną i inne przedsięwzięcia antypolskie. Tymczasem zjawia się niemiecki uczony, i to ustanowiony przy germanizatorskiej instytucyi naukowej i ma odwagę cyframi i stwierdzeniami naukowemi zachwiać sztuczną agitatorską robotę Ostmarkenvereinu. Naukowe poszukiwania Mischerlicha stały się bardzo niedogodne, trzeba było je więc zdezawuować. W protokóle posiedzenia wydziału wykonawczego zarządu głównego Ostmarkenvereinu z 2 stycznia 1912 czytamy w tej sprawie:

Przyjęto do wiadomości oświadczenie 38 a, że on przeciw artykułowi Mitscherlicha ogłosi replikę w „Lokalanzeigerze“, 107 (to znaczy: dr. Hunkel) prześle wyczerpująca odpowiedź do „Koelnische Ztg.“ i krótszą odpowiedź do pism, zbliżonych do Ostmarkenvereinu.

Istotnie pojawił się następnie w licznych pismach niemieckich artykuł pt. „Ein gefärlicher Irrtum“, w którym prof. Mitscherlichowi zarzucono „fałszywe dowodzenie“ i „wysnuwanie zupełnie fałszywych wniosków“, przyczem zapowiedziano, że „w najbliższym czasie otrzyma z kompetentnej naukowej strony stosowną odprawę“.

Poniższe wyjątki (tylko niektóre) z owych protokołów pokażą nam, jak różnorodną była działalność prasowa tego związku korzystającego z przywilejów towarzystw „niepolitycznych“.

(C. d. n.)

zniesionej uroczyście kary śmierci — niepewność życia i śmierć z ręki pierwszego, spotkanego żołdaka, to rychło zniecierpliwiony włościanin weźmie „lusznię“ do garści i sam rozpędzi zdemoralizowane bandy. Ale będzie to najstraszniejsza, jaką znają dzieje. wojna domowa.

Niemiecki kościół „narodowy“.

W ostatnich czasach coraz częściej rozlega się w Niemczech, mianowicie z kół protestanckich, hasło „zbliżenia“ się katolików i protestantów niemieckich nietylko już na polu politycznem, ale także religijnem, przyczem mówi się wręcz o „wyrównaniu przeciwieństw wyznaniowych“. Wynikiem tego procesu miałoby być utworzenie jakiegoś wspólnego „niemieckiego kościoła narodowego“. Na dnie akcyi, którą forsuje protestantyzm, uderzając w strunę interesu patryotycznego, leży oczywiście tendencya wykonania zamachu na katolicyzm w Niemczech. Chwila obecna wydaje się propagatorem tego pomysłu szczególnie podatną do przeprowadzenia go. Całe Niemcy są patryotycznie rozpłomienione: teraz więc albo nigdy da się chytrze uzupełnić niedokończone niegdyś dzieło Lutra.

Niebezpieczeństwo musi być poważne, skoro uznał za konieczne zająć się niem zebrany niedawno we Fuldzie zjazd biskupów Rzeszy niemieckiej. W wydanym przez ten zjazd liście pasterskim do katolików w Niemczech czytamy:

„Ulubione to marzenie pewnych kół, ażeby katolicy i protestanci, tak jak podczas wojny jednomyślnie ramię przy ramieniu za ojczyznę walczyli i krew przelewali, tak też zwolna zjednoczyli się w wierze i w praktyce życia religijnego. Możnaby przecież, powiadają, wyrównać przeciwieństwa wyznaniowe, można obustronnie zgodzić się na ustępstwa i tak w końcu na podstawie wspólnych wierzeń złączyć się w jeden niemiecki kościół narodowy. Nierozsądne to marzenia! Usiłowania, zmierzające do tego, ażeby odkryć jakieś niewyraźne, międzynarodowe chrześcijaństwo, kończą się na zupełnej utracie wiary, na religijnem bankructwie. Do takiego zaparcia się zasad, do przesunięcia granic, do strwonienia skarbów wiary i łaski, do takiej zdrady naszych wierzeń i Kościoła naszego, przystąpić nam nie wolno. „Jeden pasterz i jedna owczarnia“ — toć to i dla nas jasna nadzieja przyszłości. Ale spełnienia się jej nie wolno nam chcieć przyspieszyć zaprzepaszczeniem chociażby najmniejszej drobnostki z tego, co należy do istoty naszej świętej wiary katolickiej, tak jak ją głosi w imię Pana i Zbawiciela naszego urząd nauczycielski Kościoła“.

List pasterski zawiera ponadto szereg praktycznych wskazówek, tyczących się zgodnego współżycia z innowiercami, przyczem biskupi zwracają wyraźnie uwagę na to, że co innego jest harmonijne współżycie, a co innego współpraca w rożnych dziedzinach życia i że ta ostatnia mogłaby się stać niebezpieczną dla katolicyzmu, mianowicie tam, gdzie wspólne zadania i cele łączą się ściśle z zagadnieniem poglądu na świat i religię.

KRONIKA.

WTOREK
18
Bogusława

Wschód słońca o godz. 7.36 r.
Zachód „ „ 3·37 w.
Długość dnia godz. 8, m. 0·6.
Najn. ciepłota —0·0, najw. +6·0

Z miasta.

BIAŁA MĄKA NA ŚWIĘTA. Magistrat zawiadamia, iż namiestnictwo przydzieliło dla ludności katolickiej na święta Bożego Narodzenia 4 wagony mąki białej. Mąkę tę będą wydawały wszystkie sklepy z wyjątkiem sklepów rejonowych: a) Bienenfelda ul. Dietlowska 87, b) Neumarkta św. Agnieszki 12 i Sachsa ul. Krakowska 34, a to w ilości po pół kg. na osobę za bieżący tydzień w następującym porządku: we środę tj. 19 b. m. wszystkim osobom uprawnionym do poboru mąki w poniedziałek i we wtorek tj. 17 i 18 b. m.; we czwartek tj. 20 b. m. wszystkim osobom uprawnionym do poboru mąki we środę i czwartek tj. 19 i 20 bm.; w piątek tj. 21 b. m. wszystkim osobom uprawnionym do poboru mąki w tymże dniu.

Konsumenci katolicy przydzieleni do powyż wymienionych trzech sklepów rejonowych, które mąki sprzedawać nie będą, otrzymają racyę mąki w sklepie miejskim na pl. Jabłonowskich w dniach wyżej oznaczonych. Dla ludności izraelickiej mąka na bieżący tydzień nie będzie sprzedawana.

W końcu magistrat zwraca się z wezwaniem do tych osób, które na święta wyjeżdżają, względnie posiadają zapasy mąki, aby z poboru mąki zrezygnowały na rzecz ubogiej ludności miasta z powodu, że przydzielona ilość 4 wagony nie pokryje w całości zapotrzebowania.

ZJEDNOCZENIE STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH. Na zaproszenie prezydyum Związku ekonomicznego urzędników odbyło się wczoraj w jego lokalu zebranie przedstawicieli krakowskich urzędniczych stowarzyszeń spożywczych. Reprezentowanych było 30 stowarzyszeń. Przewodniczył prezes Związku ekonomicznego urzędników radca Dr M. Lang, który na wstępie zaznaczył, że zebranie zwołane zostało w celu zastanowienia się nad obecną sytuacyą stowarzyszeń spożywczych i określenia ich stanowiska, wobec tworzącego się przy zakładzie kredytowym miejskim nowego oddziału aprowizacyjnego. Sprawę tę referował następnie wiceprezes Związku, dyrektor p. A. Bajda, który między innemi podał, że wspomniany oddział aprowizacyjny Zakładu kredytowego otrzymał od rządu znaczny kapitał do rozporządzenia na aprowizacyę miast, a ponadto mieć będzie prawo zakupu i rozdziału środków żywności, nieobjętych przez administracyę państwową. Chodzi więc o to, aby stowarzyszenia spożywcze przez odpowiednią organizacyę zabezpieczyły sobie należny wpływ na kierownictwo nowej instytucyi w celu stosownego wykorzystania pomocy, jaką ta instytucya udzielić im może. Z kolei p. Pachoński przedstawił projekt utworzenia centrali wszystkich urzędniczych stowarzyszeń konsumcyjnych. Po dłuższej dyskusyi na wniosek p. Doermanna uchwalono jednomyślnie powołać do życia Związek urzędniczych konsumów. W celu zrealizowania tej uchwały wybrano komitet z prezydyum Związku ekonomicznego na czele. Komitetowi temu poruczono również zastępstwo interesów spółek spożywczych wobec oddziału aprowizacyjnego Zakładu kredytowego miejskiego.

Wkońcu star. rad. kolei Dr M. Starzewski przedstawił treściwie obecne bardzo ciężkie położenie warstwy urzędniczej i podniósł potrzebę urządzenia w najbliższym czasie większego zebrania urzędników krakowskich w celu omówienia najaktualniejszych spraw zawodowych, szczególnie zaś kwestyi aprowizacyi. — Projekt przyjęto i wybrano komitet, któremu poruczono urządzenie zebrania.

KOMISYA BADANIA CEN w Krakowie odbyła w dniu 14 b. m. swe zwyczajne posiedzenie i rozpatrzyła 6 spraw karnych o lichwę towarową, uznając w jednym przypadku cenę sprzedaży za usprawiedliwioną, w 3 przypadkach za nadmiernie wygórowaną, a przydzielając pozostałe 2 sprawy do zbadania i przedstawienia wniosków osobnym referentom. Prócz tego rozpatrywano nadesłane do zaopiniowania taryfy maksymalne i wydano orzeczenie co do wartości różnych towarów skonfiskowanych przez władze administracyjne. W końcu omawiano sprawę zwołania konferencyi przewodniczących wszystkich krajowych komisyj badania cen do Krakowa, tak w celu porozumienia się co do jednolitego postępowania przy wydawaniu orzeczeń i opinii dla sądów i władz politycznych, oraz ustalenia zasad, na których orzeczenia i opinie takie opierać się winny, jak co do naradzenia się nad temi sprawami, któreby ze względu na obecne stosunki aprowizacyi kraju na projektowanej przez c. k. Urząd żywnościowy ogólnej konferencyi przewodniczących wszystkich komisyj badania cen tej połowy monarchii, w interesie kraju poruszyć należało.

ŻEGLUGA POLSKA. W sobotę 15 b. m. odbyło się zebranie Stow. żeglugi polskiej. Wypełnienie sali Rady pow. świadczyło o zainteresowaniu, jakie sprawa żeglugi wywołała w naszem społeczeństwie. Licznie reprezentowany był zwłaszcza świat inżynierski, zajęty przy budowie naszych dróg wodnych, świat bankowy, dalej profesorski i wiele innych. Obrady otworzył prof. Uniw. Dr Fr. Bujak, który w treściwem przemówieniu scharakteryzował znaczenie żeglugi, a stając na stanowisku, że Polacy odtąd żeglować muszą, wyraził nadzieję, że idea ta, w Krakowie zrodzona, rozpali to poczucie w całym narodzie. Kończąc swe zagajenie, zaproponował prof. Bujak na przewodniczącego zebrania p. J. Strzyżowskiego, dyr. Pow. Kasy Oszcz., na jego zastępcę p. J. Morozewicza, prof. Uniw. Jag., a na sekretarza p. J Jurczyńskiego.

Na wstępie mec. Dr Bardel przedłożył statut, zaznaczając trudności połączenia celów idealnych z gospodarczymi, poczem płk. Roja przytoczył, jako wzór, podobne usiłowania Słoweńców, którzy podczas wojny zdążyli miliony na ten cel zebrać. St. radca bud. Czechowicz podkreślił konieczność nadania Towarzystwu charakteru przedewszystkiem gospodarczego. W następnych przemówieniach sekr. Tow. Ubezp. Doermana, Dra Gawrońskiego, prof. U. J. Rybarskiego, inż. Szydłowskiego, dyr. „Tepege“, nwydatniły się dwa kierunki: ideowy i praktyczny, prof. U. J. Morozewicz oświadczył, że oba te kierunki dadzą się pogodzić, a mec. H. Jurczyński wystąpił z wnioskiem, że zebrani oświadczają się za utworzeniem Tow. zarobkowego i agitacyjnego i wybierają komisyę organizacyjną i statutową. Dyr. Róg wysunął konkretną kwestyę żeglugi rzecznej, która jest w niebezpiecznem stadyum, gdyż są zakusy na naszą własność. St. radca L. Regiec, kierownik regulacyi Wisły, zaznaczył, że żegluga na Wiśle, mimo przeszkód ze strony Rosyi, była znaczna, a jako galarnicy i flisacy pracowali włościanie z nad Wisły. Wobec tego należy ją przywrócić. Następnie przemawiali jeszcze prof. Uniw. Jagiell. Smoleński, sekr. Rady pow. Zborowski, Dr Bardel i w. in.

Liczba (25) przemówień świadczy o niebywałem zainteresowaniu się przedmiotem. Omówienie statutu doprowadziło do przyjęcia go w ogólnych zarysach, a ostateczne wykończenie tegoż polecono w myśl wniosku mec. H. Jurczyńskiego komisyi statutowej i organizacyjnej. W skład jej weszli pod przewodnictwem Dy. Strzyżowskiego, pp. Bardel, Benis, Czechowicz, Jurczyński, Roja, Szydłowski. Następne zebranie uchwalono odbyć dn. 22 b. m. o godz. 5 popoł. w sali krak. Rady pow. celem wyboru Rady nadzor. i dyrekcyi. Podczas zebrania subskrybowano już znaczne kwoty. Stow. „Żeglugi Polskiej“ przez popularyzacyę i przygotowanie materyału, dotyczącego tak żeglugi rzecznej, jak i morskiej, zamierza także przystąpić do akcyi praktycznej, zakupując pewną ilość statków rzecznych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siedmnasty „Carewicz“ G. Zapolskiej z p. Węgierko w roli tytułowej.

Jutro „Walka kobiet“ Scribe'a i Legouvego, która dzięki koncertowej grze pp. Bednarzewskiej, Kamińskiej, Feldmana, Bończy i Brzeskiego, odnosi na naszej scenie niesłabnące sukcesy które wznawiają najświetniejsze tradycye tej sztuki u nas. „Walka kobiet“ powtórzona będzie w piątek bieżącego tygodnia.

We czwartek powtarza teatr miejski Fredrowską „Intrygę na prędce“ i „Pana Geldhaba“ z Feldmanem w roli tytułowej.

Przygotowywany na sobotę 22 b. m. „Cyrulik sewilski“ Beaumarchais'go zapowiada się niezwykle interesująco. Reżyser p. Zelwerowicz nadaje nieśmiertelnemu arcydziełu komedyowemu stylową oprawę, sam kreuje Figara. Dalszą obsadę tworzą pp. Solska-Grosser — Rozyna, Feldman — Bartolo, Noskowski — Bazyli, Węgierko — Almawiwa, oraz Jamiński i Biesiadecki w dwóch kapitalnych rolach epizodycznych Żywca i Młokosa.

„Cyrulik“ urozmaicony będzie ilustracyą muzyczną, o którą zwróciła się dyrekcya do prof. Dra Jachimeckiego i ten ułożył ją w części antraktowej z fragmentów opery Rosiniego, w czasie zaś akcyi w akcie trzecim znaną lekcyą śpiewu będzie obecnie melodeklamacya, odtworzona przez p. Solską-Grosserową.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj po raz trzeci „Sądny dzień“ L. Wiesenberga, który z tak wielkiem powodzeniem wszedł na afisz naszej drugiej sceny.

Jutro popoł. o godz. 3 „Dary czarnej wróżki“ Z. Rogoszówney, wieczór „Księżniczka czardasza“ z p. Miłowską.

Na piątek 21 b. m. przygotowuje dyrekcya uroczyste przedstawienie „Odsieczy Wiednia“ W. Rapackiego, ku uczczeniu półwiekowej pracy scenicznej tego nestora aktorów polskich.

KONCERT ERIKI MORINI. Koncert Eriki Morini odłożony pierwotnie na dzień 20 b. m., będzie się mógł odbyć we środę dnia 19 b. m. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wieczór. Doniosą o tem jeszcze osobne afisze.

O KSIĄŻKI DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Otrzymujemy następujące pismo: W tutejszym szpitalu leczą się prawie sami Polacy. Oddaleni od rodzinnych stron, nie mają sposobności do nabycia książki polskiej do czytania, a w bibliotece szpitalnej takich nie ma. Każda książka zbyteczna i porzucona w domu, mogłaby przynieść wielki pożytek dla chorych, pocieszyłaby ich i pouczyła. O książki dla chorych prosi ks. Franciszek Krehacek wojskowy ksiądz; przesyłka tychże jest wolna od opłaty pocztowej pod adresem: Militaerseelsorge des Reservespitals in Maehr. Weisskirchen.

Z Polski i ze świata.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. H. SIENKIEWICZA odbyło się w sobotę rano we Lwowie w bazylice archikatedralnej. Przed głównym ołtarzem w kir przybranym odprawił żałobną Mszę św. ks. infułat Zajchowski w otoczeniu duchowieństwa katedralnego. Podniosłe kazanie wygłosił po skończonem nabożeństwie ks. prof. Dr Żukowski, wspominając o chwilach roku zeszłego, bezpośrednio po zgonie znakomitego Męża. Wkońcu wezwał zebranych do wytrwałej pracy twórczej w myśl ideałów genialnego pisarza, polecając opiece społeczeństwa powstającą Bursę im. Sienkiewicza oraz warsztaty dla polskiej młodzieży rzemieślniczej.

Z SĘDZISZOWA piszą nam: Rada miasta Sędziszowa na posiedzeniu, odbytem 15 listopada, udzieliła O. Edwardowi Żelkowi, gwardyanowi OO. Kapucynów w Sędziszowie, godność obywatelstwa honorowego miasta Sędziszowa, jako oznakę wdzięczności za położone zasługi opiekuńcze i aprowizacyjne w dniach i latach inwazyi rosyjskiej, wiadome ludności miasta bez różnicy wyznania i rodzaju. Wręczenie dyplomu odbyło się 9 grudnia b. r. w Krakowie, gdzie obecnie mieszka O. Edward, jako wikary OO. Kapucynów, na wypoczynku.

O OBRONĘ POŻARNĄ WE LWOWIE. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady przybocznej poruszono sprawę obrony pożarnej we Lwowie, która wskutek stosunków wojennych wiele ucierpiała. Wobec nieustannego powoływania do służby wojskowej wyćwiczonych strażaków i kominiarzy, Lwów znajduje się w groźnem położeniu. To też postanowiono w porozumieniu z komendą straży pożarnej i korporacyą Stowarzyszenia kominiarzy wnieść odpowiednie przedstawienie do władz, celem ostatecznego uregulowania tej ważnej dla mieszkańców Lwowa sprawy.

POŻAR TAJNEGO MAGAZYNU CUKRU I WÓDKI. Z Wiślicy donoszą do „Dz. Narod.“: W mieście naszem spaliło się zeszłego tygodnia 5 domów. Powszechnie twierdzą, że przyczyną pożaru była tajna fabryka spirytusu, do czego używano cukru — jedno ze źródeł braku cukru. Spaliło się około 200 kg. cukru. Oczywiście, że pozostanie tajemnicą, ile cukru przedtem zamieniło się na alkohol.

ECHA JUBILEUSZU RAPACKIEGO. Jubilat Wincenty Rapacki przesłał „Kur. Warsz.“ list następujący: Wśród ciężkiej doli, jaką obecnie przeżywamy, wzruszył mnie do głębi duszy objaw sympatyi, jakim mnie hojnie obdarzono w dzień mojego jubileuszu; czuję się więc w obowiązku podziękować serdecznie tym wszystkim, którzy wzięli w nim udział, mianowicie publiczności, prasie, zarządowi teatrów warszawskich, przyjaciołom i wreszcie kolegom i koleżankom moim na wszystkich scenach naszych. Będzie to dla mnie wielkiem pokrzepieniem na resztę życia.

Wszystkie pisma upraszam o powtórzenie niniejszego. W. Rapacki.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W SOFII. Jak donosiliśmy w swoim czasie, stulecie Kościuszki było w Sofii obchodzone bardzo uroczyście. Pierwszego dnia, staraniem komitetu, złożonego z członków Polskiego Biura prasy i Towarzystwa polsk. „Wzajemnej pomocy“, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele katolickim. Po nabożeństwie przybył król Ferdynand wraz z obu swymi synami, następcą tronu Borysem i ks. Cyrylem, w otoczeniu świty. Prezydent ministrów Radosławow z całym gabinetem, głównodowodzący gen. Szekoff, austro-węg. konsul Dr Bertoni, delegacye uniwersytetu i Akademii umiejętności, poza tem wielu innych i cała kolonia polska. Po Mszy św. król kazał przywołać do siebie prezesa Tow. polskiego, p. Soczyńskiego i prosił o wyrażenie Polakom radości jego z powodu zatwierdzenia Rady regencyjnej i powstającego rządu polskiego. Król miał na piersiach order Białego Orła.

Uroczysta akademia na cześć Kościuszki odbyła się dopiero w dwa dni potem wieczorem. w sali kasyna wojskowego. U wejścia panie, należące do komitetu, sprzedawały broszurkę o Kościuszce w języku bułgarskim i rozmaite odznaki i wydawnictwa „Samarytanina“. Sala zapełniona była szczelnie publicznością, a pierwsze szeregi zajęte były przez ministrów, na czele z premierem Dr Radosławowem; legacya austryacka i niemiecka in corpore. attaches wojskowi, austryacki i niemiecki, szefowie sanitarnych misyj, profesorowie uniwersytetu, uczeni, literaci, publicyści, dziennikarze i wielu innych. Przed samem rozpoczęciem król przysłał swego adjutanta, oznajmiając, że ważne audyencye przeszkadzają mu przybyć osobiście, lecz duszą i sercem jest z nami. Przysłał też 2000 franków na Tow. polskie. Po wieczorze komitet, wraz z proszonymi gośćmi Bułgarami, udał się na skromny bankiet w kasynie miejskiem, na którym toastowano na cześć Polski i Bułgaryi.

Zawiadomienia i komunikaty.

SESYA PAŃ MIŁOSIEDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się we środę 19 grudnia o godz. 3 popoł. u SS. Miłosierdzia, ul. Warszawska l. 8.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dn. 19 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych, ul. Kopernika 15, posiedzenie Tow. z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracye chorych; 2) Doc. Dr Nowaczyński: Nowoczesne sposoby badania i poglądy na zapalenie nerek (wykład).

KINO „LUBICZ“. Od dnia 18 do 20 grudnia b. r. wielki dramat kulturalny w 5 częściach: „Niechaj będzie światło“. Ponadto komedya i tygodnik wojenny.

PODZIĘKOWANIE. Przeprowadzona w listopadzie b. r. akcya składkowa na rzecz „Grobów bohaterów“ przyniosła dotychczas łączny rezultat w kwocie 7.182 K 50 ha. — Komitet poczuwa się wobec tak pomyślnego wyniku do obowiązku złożenia jak najgorętszej podzięki ofiarodawcom za ich datki, w szczególności za ofiarne poniesienie t. za bezinteresowną rozsprzedaż odznak, tudzież Dyrekcyom szkół za łaskawe zajęcie się rozpowszechnieniem wśród młodzieży szkolnej pamiątkowych odznak.

„STRAŻ POLSKA“ postanowiła urządzić w miesiącach styczniu, lutym i marcu przyszłego roku szereg pogadanek wtorkowych o najważniejszych sprawach i zagadnieniach narodowych doby obecnej. Postanowiono zwrócić się do wybitnych literatów, dziennikarzy i uczonych z prośbą o objęcie referatów. Dokładny program będzie niebawem ogłoszony.

DOPUSZCZENIE WIDOKÓWEK DO NIEMIEC. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Wydany w swoim czasie zakaz transportu do zagranicy kart pocztowych (widokówek) z rycinami miast, części miast, miejscowości, krajobrazów, objektów ważnych ze względów wojskowych, zakładów komunikacyjnych i gospodarczych, szczególnych budowli i pomników monarchii, państw sprzymierzonych i obszarów okupowanych przez wojska austro-węgierskie lub sprzymierzone, został odnośnie do transportu do Niemiec zniesiony. — Klisze używane do sporządzania takich widokówek są od transportu do Niemiec i nadal wykluczone.

NA RZECZ DEPARTAMENTU OPIEKI LEGIONOWEJ odbędzie się dn. 19 b. m. tj. we środę b. r. przedstawienie w kinoteatrze „Nowości“, zaś dnia 18 b. m. tj. we wtorek 1917 r. wieczór telepatyczny inwalidy-legionisty Zimroza, o godz. 8 wieczorem, w sali Departamentu Opieki N. K. N. ul. Gołębia 20, I p. Bilety na wieczór telepatyczny nabywać można w Departamencie Opieki N. K. N. w godzinach od 12—1 w południe po cenie 2 K i 1.50 K.

MIANOWANIA. Miniser skarbu zamianował w galicyjskiej prokuratoryi skarbu sekretarzy: Dra Józefa Brzeskiego i Dra Stanisława Gołąba radcami skarbu, adjunkta Dra Juliana Zająca sekretarzem, koncepistę Dra Tomasza Sołtysika i Dra Wilhelma Turteltauba adjunktami. Minister robót publicznych zamianował dla służby budowlanej państwowej w Galicyi komisarzy: Edwarda Ważnego, Włodzimierza Chudzikiewicza, Ludwika Stadtmuellera, Adama Bielańskiego, Jana Batyckiego, Stanisława Marconiego, Karola Gargula, Romana Korytowskiego, Mieczysława Stankę starszymi komisarzami, a komisarza budowy maszyn Adama Młodnickiego starszym komisarzem.

NEKROLOGIA.

W dniu 16 listopada b. r. zmarł w majątku Podlesie, ziemi kieleckiej ś. p. Mieczysław Dziekanowski, przeżywszy lat 26. Ś. p. zmarły wyjechał w r. 1913 do Belgii na wydział inżynieryjny, a z chwilą wybuchu wojny, t. j. w r. 1914 powrócił do Krakowa i wstąpił do Legionów. Z powodu nadwątlonego zdrowia wystąpił w r. 1916 z Legionów w szarży oficerskiej i udał się z polecenia lekarzy na wieś, do majątku Podlesie, gdzie zajmował się praktyką rolniczą i gdzie też go śmierć zaskoczyła.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA „DOM KATOLICKI“ W BIAŁEJ: „Czytelnia księży“ w Krakowie 100 K; Majętność Komarowice 10 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Piotr Brzozowski, Schodnica 20 K; Kozubkówna, Zator 8 K; X. Pustelnik 1 K; K. Szulc, Białka 20 K; L. Dobrzańska 2 K 50 h; Paweł Rożenko 4 K; K. Matczyńska, Kołomyja 10 K; Franc. Hanslik 5 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Urząd paraf. w Birczy 36 K, zebrane w kościele podczas nabożeństwa listopadowego; Dr Wład. Piaskiewicz, Kołomyja 20 K; Uczenice 7 klasy gimn. realn. SS. Urszulanek 150 K, jako dochód z wieczorku listopadowego; Kurs II a. Semin. naucz. 10 K; Kazio i Froncia [illegible] 10 K.

NA POLSKI LEGION OŚWIATOWY IM. J. PIŁSUDSKIEGO: Prof. Słupecki, składka noworoczna T. S. L. 1 K.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIÓRNIE: Tow. gimnast. „Sokół“ w D[illegible]manowie 231 K 08 h + 1000 K; Dyr. A. Klimaszewski 10 K; Uczenice III klasy szkoły wydz. Jaśle zam. św. Mikołaja dla nauczycielki klasy 10 K; Uczenice III klasy pryw. żeńsk. gimn. w Jaśle zam. Mikołaja 14 K. a gospodarz tejże klasy 6 K; Jarema, uczeń 7 klasy 120 K, jako część dochodu z wieczorku studenckiego w Jaśle.

DLA JULII HEIDRICH: X. Pustelnik 1 K; L. Dobrzańska 2 K 50 h; Paweł Rożenko 4 K; E. Lux, Wiśniowa 2 K.

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH POLSKICH ŻOŁNIERZACH: Zebrane na nabożeństwie do Dzieciątka [illegible] w kościele OO. Karmelitów Bosych 28 K.

DLA KAR[illegible]NY ROZMUS W SZCZAKOWY: Józefa Cygaszek 10 K, Ludmiłowie Fiałkiewiczowie 2 K.

NA POGORZELCÓW W NAGOSZYNIE: Ludmiłowie Fiałkiewiczowie 3 K.

NA OCHRONKĘ W ZAKOPANEM: N. N. 50 K.

Marya z Korytowskich hr. Władysławowa Baworowska

(Wspomnienie pośmiertne).

Wśród burzy i pożogi wojennej, zdala od ojczystej ziemi, zdala od gniazda rodzinnego, które tak ukochała, przedstawiającego dziś tylko zgliszcza i rumowiska, zgasła postać niezwykłej miary, zaiste niezwyczajny przykład prawdziwej, głęboko zrozumianej pokory chrześcijańskiej. Czyniąca dobrze wokoło siebie, sercem cichem, pełnem prostoty, a gorącej miłości Boga, kraju i bliźniego. Miłość, dobroć i pokora — oto cnoty, które do najsubtelniejszych doprowadzone granic, opromieniać będą po wsze czasy najpotężniejszem światłem pamięć ś. p. Zmarłej.

W imię tych wielkich cnót, była ś. p. Marya Baworowska wzorem żony, matki i polskiej pani w najszlachetniejszem rozumieniu. Ognisko domowe ocieplała swem sercem gotowem zawsze do poświęceń, pełnem miłości i wyrozumiałości, zniewalając do zgody i jedności.

Dla drugich zgoła nie wymagająca, była dla siebie zawsze najsurowszym sędzią. Osoby swej nie wysuwała nigdy, pozostając zawsze w cieniu, wszelkie zasługi przypisywała drugim, sobie conajwięcej tylko staranie o wypełnienie obowiązku. Umysł miała bystry, tak, że uwadze jej żaden nie uchodził szczegół, pozory były jednak tak proste, skromne i łagodne, a pełne wrodzonej, nadziemskiej niemal dobroci, że niewtajemniczony domyślać się nie mógł, że w tem słabem ciele tak silny, tak potężny duch przemieszkuje.

Wszystkie te przymioty serca i umysłu umiała spożytkować w jak najszlachetniejszy sposób dla wiernej służby Bożej, dla dobra rodziny, domowników i bliźnich, a tem samem dla kraju i społeczeństwa. Opatrzność dozwoliła jej oglądać owoce tej pracy, ale nie oszczędziła jej łez i ciężkich krzyżów, z którym najboleśniejszym była przed 6 miesiącami śmierć jej nadewszystko ukochanego męża, po 51-letniem z nim pożyciu.

Z Bogiem, jak przez życie całe, zasnęła w Nim ś. p. Marya Baworowska, z wyrazem ulgi i promiennej pogody, odeszła bowiem po zasłużoną nagrodę wiekuistej szczęśliwości, dokonawszy życia, jak jej nieliczne tylko „wybrane“ jednostki, bez cienia skazy i zmazy, dokonać potrafią. Cześć pamięci tej najszlachetniejszej, najzacniejszej duszy! I.

Nauka, literatura, sztuka.

PODRĘCZNIK GEOGRAFII. D. Gayówna: „Geografia. Część I. Krajoznawstwo“. Z 136 rycinami, planem Warszawy i barwną mapą E. Romera. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1917.

Do wykładu krajoznawstwa elementarnego opracowała D. Gayówna podręcznik w zakresie kl. I. szkół średnich i oddz. III. szkół początkowych. Rozpoczyna się wykład od planu i przechodzi kolejno do planu Warszawy, mapy ziem polskich, wód lądowych, ukształtowania powierzchni ziemi z zastosowaniem wielu przykładów opartych na właściwościach kraju ojczystego. W ten sposób zaznajamia dziecko z całokształtem ziem polskich, które ilustruje w swej książce w sposób nader obfity. Pozostawiając właściwą ocenę podręcznika fachowcom zaznaczyć musimy, że jest to pierwsza książka szkolna o krajoznawstwie, które jako specyalny przedmiot od niedawna dopiero zostało wprowadzone do szkół w Królestwie.

Książkę zdobi 136 rycin, barwny plan Warszawy i barwna mapa ziem polskich E. Romera.

Wiadomości gospodarcze.

UREGULOWANIE OBROTU BYDŁEM I TRZODĄ. Namiestnik gen. pułk. hr. Huyn wydał rozporządzenie regulujące obrót bydłem i nierogacizną w Galicyi. Wedle tego rozporządzenia od 1 stycznia 1918 organem handlowym c. k. Zakładu obrotu bydłem są aż do odwołania: 1) w powiatach: Biała, Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec — Wojenna Centrala handlowa Spółka z ogran. odpow. Oddział: Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska 1; 2) w powiatach: Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Sanok, Skole, Stary Sambor i Turka — Krajowy Związek dla zbytu bydła (Krajowyj Sojuz dla zbutu chudoby) Spółka z ogran. odpow. we Lwowie, ul. Ossolińskich 15.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 18. grudnia 1917.
Urzędowo ogłaszają dnia 17. bm.

Wschodni teren.

Rozejm.

Włoski teren:

Między Brentą a Piavą, na południe od Col Caprile wzięto ponownie 400 jeńców. Dalej na wschód nie udały się ataki nieprzyjacielskie. Nad Piavą walki artyleryi. — Kapitan Brumowsky zwyciężył w walce napowietrznej po raz 27.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18. grudnia 1917.
Urzędowo ogłaszają dnia 17. bm.

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na południowym brzegu Scarpe i na pojedynczych odcinkach na południowy zachód od Cambrai ożywiona czynność ogniowa. Silny ogień działowy i miotaczy min zwracał się na front na południe od Saint Quentin.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na północ od St. Mihiel i w Sundgau była artylerya nieprzyjacielska bardziej czynną niż w dniach poprzednich. — Porucznik Mueller zwyciężył w walce napowietrznej po raz 38.**

Wschodni teren.

Nic nowego.

Front macedoński: Między jeziorem Dojran a Vardarem angielska kompania po silnem działaniu ogniowem ruszyła naprzód. W starciu z bułgarskimi posterunkami odparto ją.

Włoski teren:

Między Brentą a Piavą na poszczególnych odcinkach toczą się gwałtowne walki artyleryi. W skutecznych przedsięwzięciach wojska austro-węgierskie wzięły na południe od Col Caprile kilkuset jeńców włoskich. Włoskie uderzenia na nasze linie na południe od Monte Fontana Secca rozbiły się.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

I-sza armia amerykańska.

Wiedeń. (Telefonem). Do „Acht Uhr Blatt“ donoszą z Berna szwajc., iż I-sza armia amerykańska, która wyrusza do Francyi wynosi 500.000 ludzi.

Palestynie.

Londyn. B. kor. Angielski komunikat z Palestyny. 16. grudnia. Lewe skrzydło centrum posunęło się na północny wschód od Ludd na szerokość 5 mil i na półtora mili w głąb nie spotkało się z większym oporem. Ehibbrah, Khaibanneh, Lel-Bornet i teren, wychodzący na prawem skrzydle poza Ellireh zostały obsadzone. Nasi lotnicy rzucili 56 bomb na łodzie motorowe, budynki oraz wojska nad Jordanem. Osiągnęli oni 24 celnych strzałów.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z dn. 15 bm.: Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu chwilami zacięta walka między Brentą a Piavą. Walka artyleryjska, która w nocy chwilami ustawała stała się o świcie gwałtowną i toczyła się bez przerwy. W pierwszych godzinach popołudniowych pchnął przeciwnik do ataku masy swej artyleryi. W okolicy przełęczy Brenty osiągnęliśmy skutkiem naszej miejscowej kontrofenzywy, dwukrotnie wierzchołek Monte Pertica. Operacye te ściągnęły na ten punkt liczne siły nieprzyjacielskie. Atak nieprzyjacielski skierował się z największą gwałtownością na przełęcz Caprile i na południowe zbocze przełęczy Perarta. Został on powstrzymany przez nasze wojska, i kontratakiem odrzucony, wśród ciężkich strat nieprzyjaciela. Przeciwnik, który nie omieszkał bombardować obszaru poza naszemi stanowiskami, rozpoczął znowu przygotowanie artyleryjskie i odnowił swoje siły bojowe. Nasze wojska utrzymały się na pozycyach, leżących nieco dalej wstecz. W nocy walka nie ustawała.

Na wszczycie odcinka Monte Salarolo przeszedł przeciwnik o w pół do pierwszej w nocy wielkiemi masami do ataku. Został on odrzucony kontratakiem wśród ciężkich strat. Zaatakował on ponownie, świeżemi siłami, o godz. 4 popołudniu. Nowy kontratak zmusił go jeszcze raz do cofnięcia się, a następnie, w ciągu dnia do powstrzymania całej akcyi. Postawa naszych wojsk armii czwartej była w walkach toczących się od czterech dni między Brentą a Piavą godną wielkiej chwili. Walka jest zacięta i nieubłagana.

Caillaux oddany pod sąd.

Bern. B. kor. Dn. 16 grudnia. Według „Progres de Lyon“ oświadczył Caillaux po wczorajszem przesłuchaniu wobec dziennikarzy, że nigdy nie widział czegoś podobnego. Przemysł fałszerstw od czasów afery Dreifussa nie poczynił wcale postępów, raczej uczynił krok wstecz. Stwierdza on to wobec potworności zawartych w zbiorze aktów przedłożonych przez rząd komisyi. Przesłuchanie rozciągnęło się także na jego pobyt we Włoszech. Ukuto przeciw niemu całą intrygę. Największym intrygantem w tej mierze był ambasador francuski w Rzymie Barrere, z którym on ze względów osobistych znajduje się w nieprzyjaźni. Przypisywanych mu tj. Caillauxowi oświadczeń nie uczynił, przeciwnie we Włoszech dawał wyraz uczuciom patryotycznym.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Wobec parlamentarnej komisyi dla zbadania sprawy Caillaux, oświadczył Clemenceau, wskazując na akta dyplomatyczne, że pobyt Caillaux w Rzymie zaniepokoił rząd włoski. Jeżeli Izba odrzuci wniosek na wytoczenie Caillaux postępowania karnego, rząd ustąpi. Następnie komisya uchwaliła zniesienie nietykalności poselskiej Caillaux i Loustalotsa.

TŁUMIENIE PACYFIZMU WE FRANCYI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Genewy donoszą, iż Clemenceau polecił wdrożyć dochodzenia przeciw 67 posłom, by stłumić agitacyę za pokojem. Socyaliści mieli wysłać do Petersburga telegram, że sprawa pokoju czyni we Francyi olbrzymie postępy. Przy należytej agitacyi może przyjść do decydującego zwrotu w opinii publicznej.

Hr. Hertling o Lloydzie Georgeu.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa hr. Hertling przyjął dyrektora Biura Wolffa dra Mautlera i w rozmowie z nim wypowiedział się o ostatniej mowie Lloyda Georgea, jak następuje:

Zapytuje pan, jaką jest moja odpowiedź na ostatnią mowę angielskiego premiera Lloyda Georgea. Pan Lloyd George nazwał nas w swej mowie zbrodniarzami i bandytami. Jak już raz powiedziałem w Sejmie Rzeszy, nie myślimy uczestniczyć w tem wznawianiu epitetów bohaterów homeryckich. Wyzwiskami nie zwycięża się w nowoczesnej wojnie, lecz można ją się tylko przedłuża. Albowiem po tych obelgach angielskiego prezydenta ministrów jest jasne: Dla nas wykluczone są rokowania z mężami o tego rodzaju sposobie myślenia. Uważni obserwatorowie już od dłuższego czasu nie mają wątpliwości co do tego, że rząd angielski pod kierownictwem Lloyda Georgea jest wogóle niedostępny dla myśli sprawiedliwego pokoju porozumiewawczego. Jeżeli szerokie koła publiczności potrzebowały jeszcze na to dowodu, to dała im go ostatnia mowa angielskiego prezydenta ministrów. Wie pan, że dopiero niedawno stanąłem na czele rządu, jednak już na mem stanowisku dotychczasowem mogłem przyglądać się polityce moich poprzedników i mężów stanu w państwach sprzymierzonych, ze szczególnie dobrego punktu obserwacyjnego. To też, jako mąż stanu i historyk, który długie lata życia poświęcił badaniu prawdy historycznej, mogę oświadczyć: Sumienie niemieckie jest czyste — nie my zainscenizowaliśmy mord w Sarajewie. Proces Suchomlinowa w Petersburgu udowodnił to, co wiedzieliśmy już od końca lipca 1914 roku, że powodem wojny światowej był rozkaz, wymuszony na carze Mikołaju II. przez niesumiennych doradców, rozkaz ogólnej mobilizacyi, który narzucił nam walkę na dwa fronty. Przed kilku dniami upłynął rok od chwili, w której wraz z naszymi sprzymierzeńcami wyciągnęliśmy ku nieprzyjaciołom rękę do pokoju. Rękę tę odepchnęli oni. W międzyczasie odpowiedź nasza na orędzie papieskie, ponownie zaznaczyła nasze stanowisko. W chwili, w której mi doniesiono, że zawieszenie broni, jakie istniało już między nami a naszym wschodnim sąsiadem przeszło w formalny rozejm, otrzymałem też wiadomość o mowie angielskiego premiera, o której pan mówi. Jest ona odpowiedzią dzisiejszego angielskiego gabinetu na notę papieską. Nasz cel na zachodzie jest wobec tego jasny. Nie Lloyd George jest sędzią świata, lecz historya. Jej sądu możemy, jak w dniu 2. sierpnia 1914. tak i dzisiaj, oczekiwać spokojnie.

W obronie Papieża.

Haga. B. kor. Niedawno „Morning Post“ rozpoczął gwałtowną kampanię przeciw Watykanowi i próbował uczynić odpowiedzialnym za szkodliwą dla koalicyi propagandę pokojową wogóle, a za klęski włoskie w szczególe. Te ataki, które podawały w wątpliwość nawet neutralność Stolicy Papieskiej, wywołały wśród katolików angielskich wielkie wzburzenie. Wystąpił przeciw nim już kardynał Gaspari. Teraz znś kardynał arcybiskup Westminsteru Bourne wziął w obronę Watykan przeciw oszczerstwom „Morning Postu“ i żądał dowodów na jego twierdzenia, lecz pismo to nie mogło przytoczyć żadnych innych, wyjąwszy prezentu 6000 fszt., które cesarz niemiecki ofiarował na odrestaurowanie ogrodów watykańskich. Kardynał Bourne potępia jak najsurowiej twierdzenie, jakoby Stolica Apostolska wnosiła zdradziecką propagandę do włoskiej armii. Interesujące są wywody angielskiego kardynała, porównujące traktowanie belgijskiego kardynała Merciera z losem arcybiskupa Szeptyckiego. Podczas, gdy Niemcy dali belgijskiemu kardynałowi zupełną swobodę działania i przemawiania, z której też ten obficie korzystał, arcybiskup Szeptycki został przez rząd carski wywieziony i wtrącony do więzienia i wogóle obchodzono się z nim haniebnie. Bourne wyjawia, że on sam osobiście wstawiał się za arcybiskupem Szeptyckm u rosyjskiego ambasadora, lecz nie mógł nic wskórać, chociaż ambasador przyznał, że skargi są słuszne. Angielski rząd nie pozwolił na protest publiczny w tej sprawie, nie pozwolił nawet na aluzyę do złego obchodzenia się z Szeptyckim i tak stało się, że podczas, gdy kardynał Mercier pod opieką Stolicy Apostolskiej mógł w całej pełni wykonywać obowiązki swego urzędu, Szeptycki musiał pozostawać na wygnaniu i w więzieniu aż do upadku caratu. Kampania „Morning Postu“ toczy się dalej, mimo obrony arcybiskupa Westminsteru. Dziennik ten twierdzi ponownie, że olbrzymią propagandę pokojową we Włoszech, w Hiszpanii, w Kanadzie w Australii trzeba przypisać wpływowi duchowieństwa, działającego z polecenia Watykanu. Jak się zdaje, konserwatywne koła angielskie są bardzo zaniepokojone bliską klęską przedłożeń o obowiązku wojskowym w Kanadzie i Australii. „Morning Post“ atakuje arcybiskupa Mannixa z Australii, że rzekomo sprzymierzył się z tamtejszymi socyalistami, aby znowu obalić wniesione po raz wtórzy przedłożenie o obowiązku służby wojskowej.

REWIZYA WŁOSKICH CELÓW WOJNY.

Berlin. B. kor. B. Wolfa. Na rewizyę włoskich celów wojennych, która rozpoczęła się pod wpływem ogromnych sukcesów broni niemieckiej i austro-węgierskiej, ciekawe światło rzuca traktowanie Włoch na konferencyi paryskiej. Według wiarygodnych wiadomości Ameryka obstawała przy tem, żeby cofnąć przyrzeczenie dane Włochom, co do pozostawienia im dalmackiego wybrzeża. Postanowiono cofnąć przyznane Włochom korzyści w Małej Azyi.

Kiereński redivivus.

Sztokholm. B. kor. Kiereński wystosował do prasy petersburskiej odezwę, w której oświadcza, że złożył wprawdzie tytuł premiera ministrów, jednak zresztą zatrzymał całą swoją władzę.

Chaos w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki tutejsze przynoszą liczne wiadomości o chaosie, panującym w Petersburgu. O gen. Kaledinie niema dotąd pewnych wiadomości. Nawet Kiereńskij nie miał dać jeszcze za wygraną, gdyż do pism petersburskich nadesłał protest, iż nie zrezygnował ze swego stanowiska. Wobec tego rząd bolszewicki nakazał uwięzić wszystkich b. ministrów gabinetu Kierenskiego. Rząd bolszewicki występuje z całą surowością również wobec prasy niesocyalistycznej, zawieszając poszczególne pisma i zakazując dostarczania papieru organom, nie popierającym jego zamierzeń. Informacye szwajcarskie przedstawiają sytuacyę w Petersburgu, jako bardzo groźną. Przygotowują się nowe niespodzianki. Jeden z korespondentów donosi o bardzo żywej agitacyi anarchistów, którzy gotują się do zamachu na bolszewików.

O rokowania pokojowe z ententą.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi, iż według informacyi „Münchener Nachr.“ z Petersburga, rząd rosyjski zawiadomił ambasadorów ententy, iż ostateczne rokowania pokojowe rozpoczną się dnia 28. grudnia. Udział ambasadorów ententy zależnym jest od tego, czy zawieszenie broni będzie obowiązywać również inne fronty.

„Reformy“ bolszewików.

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 15. bm.: Gdy nowy maksymalistyczny burmistrz przybył na ratusz, urzędnicy zarządu miejskiego opuścili gmach, zastrzegając się przeciw prawności maksymalistycznego zarządu miejskiego.

Komisarze ludowi ogłoszą w najbliższym czasie rozporządzenie w sprawie rozdziału kościoła od państwa, w sprawie konfiskaty własności kościelnej i klasztornej oraz złota, srebra i cennych kamieni z mitr i krzyżów. Duchowieństwo ma być obowiązane do służby wojskowej, lecz nie jako kombatanci.

Komendant frontu północnego generał Nowicki został aresztowany i przewieziony do twierdzy Piotropawłowskiej.

UBEZWŁADNIENIE KONSTYTUANTY.

Sztokholm. B. kor. Z Haparandy donoszą: Według „Weczernaja Posta“ ściągnęli bolszewicy do Petersburga 30.000 żołnierzy z Helsingforsu i z frontu północnego.

Aby przeszkodzić zebraniu się konstytuanty zabronił Lenin pod grobą kar odbywania zgromadzeń. Ten sam dziennik donosi z Tobolska, że członkowie czerwonej gwardyi i marynarze, którzy tam przybyli, mają przewieźć cara do Petersburga.

SAMOBÓJSTWO SKAŁŁONA.

Berlin. B. kor. Odnośnie do doniesienia Biura Reutera o samobójstwie rosyjskiego generała Skałłona na kilka godzin po przybyciu delegatów rosyjskich, wysłanych na konferencyę o zawieszenie broni, dowiaduje się Biuro Wolffa, że gen. Skałłon na krótki czas przed rozpoczęciem konferencyi oddalił się do swojego pokoju, gdzie go znalazł oficer niemiecki przydzielony do rosyjskiej delegacyi, nieżywego od strzału. List pożegnalny do żony generała, nie dał wyjaśnienia o powodach samobójstwa. Członkowie rosyjskiej delegacyi przypuszczają, że powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

SPÓR O KURYERÓW.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. Niektórzy ambasadorowie kuryerom dyplomatycznym komisarza rządowego dla spraw zagranicznych odmawiają wizy na paszportach, uzasadniając to tem, iż nie uznają nowego rządu. Wobec tego komisarz dla spraw zagranicznych zarządził, by przedstawicielom tych ambasadorów, którzy robią rządowi Sowjetu trudności biurokratyczne, nie wystawiano paszportów, ani nie czyniono żadnych ułatwień.

Polacy a wielka własność na Ukrainie.

Sztokholm. B. kor. Doniesienie polskiej ajencyi prasowej. Dzienniki kijowskie donoszą: Wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie, zarządzone proklamacyą ukraińskiej Rady centralnej, spotkało się z gwałtownym protestem Polaków. Pod przewodnictwem Winniczenki odbyła się konferencya przedstawicieli organizacyi kijowskiej wielkich właścicieli ziemskich i wielkiego przemysłu agrarnego, na której rozważano niebezpieczeństwo, jakieby wynikło dla gospodarczego życia Ukrainy z natychmiastowego wywłaszczenia. Ukraiński sekretaryat generalny uznał wobec tego potrzebę wydania komentarza do proklamacyi z dnia 20 listopada. Według tego komentarza dopiero konstytuanta ukraińska poweźmie definitywną uchwałę w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej. Do tego czasu nie ma być konfiskowana prywatna własność ziemska. Przemysł agrarny nie podlega wywłaszczeniu, podobnie jak folwarki, sady, ogrody i wille.

Polski przedstawiciel w ukraińskiej Radzie centralnej cofnął dymisyę.

Bolszewicy przeciw wojsku polskiemu.

Sztokholm. B. kor. Doniesienie polskiej ajencyi prasowej. Stosunki między bolszewikami a częścią Polaków w Rosyi, która sympatyzuje z ententą, pogorszyły się w ostatnim czasie widocznie. Organ bolszewików „Prawda“ atakuje gwałtownie komendanta polskiego korpusu Dowbor Muśnickiego i żąda rozwiązania najwyższego polskiego komitetu wojskowego. Przeciw polskiemu wojskowemu komitetowi głównemu, organizacyi demokratycznych Polaków w Rosyi, nie podnosi natomiast „Prawda“ zarzutów.

Konstytuanta ukraińska.

Sztokholm. B. kor. Doniesienie polskiej ajencyi prasowej. Dzienniki kijowskie donoszą: Ukraińska Rada centralna wypracowała już ordynacyę wyborczą do konstytuanty ukraińskiej. Według tej ordynacyi Ukraina została podzielona na 10 okręgów, które razem wybierają 301 posłów, a mianowicie: okręg kijowski 45, Podole 30, Wołyń 30, Jekaterynosław 36, Połtawa 30, Cherson 34, Charków 33, Czernichów 28, Tauryda 9, Woroneż 15. Wybory odbędą się dnia 9 stycznia, pierwsze zebranie konstytuanty wyznaczono na dzień 22 stycznia. — Okres legislatury konstytuanty trwa 3 lata.

FEDERACYA KRAJÓW CZARNOMORSKICH.

Sztokholm. B. kor. Doniesienie polskiej ajencyi prasowej. Kijowskie dzienniki donoszą: Przedstawiciele Krymu i Mołdawii podnieśli myśl utworzenia federacyi krajów czarnomorskich. Do federacyi mają należeć Ukraina, Krym, Mołdawia i Kaukaz oraz obszary kozackie doński i kubański.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu prezydyum Koła polskiego byli obecni z Krakowa wiceprez. Federowicz, zaś ze Lwowa Dr Schleicher. Omawiano sprawy aprowizacyjne, głównie trudności na wszystkich polach wyżywienia. Jutro odbędzie się dalszy ciąg tej konferencyi. Nie jest wykluczonem, iż obaj delegaci udadzą się też do Dra Seidlera.

Z delegacyi.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej min. wojny skonstatował, że dostawy zostały podzielone między przemysł austryacki i węgierski zasadniczo wedle kwoty. Co do poboru towarów z Polski i Serbii, to z Królestwa mają iść towary do Austryi, zaś z Serbii do Węgier; nadwyżki jednak z krajów okupowanych nie są zbyt wielkie i ograniczają się jedynie do ziemniaków, zboża i paszy. Artykuły zapotrzebowania, znajdujące się w posiadaniu armii, będą przy zawarciu pokoju podzielone przy uwzględnieniu obu połów monarchii. Na pytanie co do strat w ludziach w obu połowach monarchii, udzielił minister wyjaśnień na posiedzeniu poufnem.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Wiedeń. (Telefonem). Nie jest dotąd pewnem, czy komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zbierze się jak pierwotnie zamierzano, we środę. Wprawdzie hr. Czernin jest już zdrów, lecz jak słychać, wyjedzie z Wiednia ze względu na rozpoczynające się rokowania pokojowe z Rosyą.

Cesarz w Ołomuńcu.

OŁOMUNIEC. B. kor. Cesarz był tu obecnym na poświęceniu garnizonowego kościoła Matki Boskiej Śnieżnej. Publiczność witała wszędzie cesarza owacyjnie. Po poświęceniu kościoła udał się cesarz na poświęcenie „cmentarza bohaterów“ w Czarnej Wsi. Leży tam 2000 żołnierzy armii austro-węgierskiej, rosyjskiej i tureckiej, którzy umarli w obrębie Ołomuńca wskutek ran lub chorób. Przemawiał najprzód komendant miasta Krakowa, któremu podlega Ołomuniec, potem przemawiał cesarz. Z żalem, rzekł, wspominam tych dzielnych żołnierzy naszego wojska i floty, dzielnych wojowników naszych wiernych sprzymierzeńców, oraz leżących tu nieprzyjaciół, którzy zginęli w walce za swoją ojczyznę, zanim mogli ujrzeć jutrzenkę zbliżającego się pokoju. Niech Bóg im da wieczny odpoczynek! Dał w końcu wyraz życzeniu, żeby miejsce spoczynku wszystkich żołnierzy, poległych podczas wojny, tak przyjaciół, jak nieprzyjaciół, na wieczne czasy ku chwale ich pamięci było w sposób godny urządzone i utrzymywane.

Wyjazd Kühlmanna do Brześcia.

Berlin. B. kor. Jak Biuro Wolffa donosi, uda się sekretarz stanu Dr Kühlmann w ciągu tygodnia na rokowania pokojowe do Brześcia litewskiego.

ZWOŁANIE KOMISYI GŁÓWNEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż w najbliższym czasie ma się zebrać komisya główna Sejmu Rzeszy, by ze względu na toczące się rokowania pokojowe, być o ich przebiegu stale poinformowana.

Wiadomości telegraficzne.

Spekulacya akcyami naftowemi.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ notuje pogłoskę, iż poza ajentami, którzy na giełdzie pragną wykupywać akcye naftowe galicyjskiej „Karpacyi“, stoją kapitaliści niemieccy.

Ustawa o zyskach wojennych.

Wiedeń. (Telefonem). Jutro w Izbie posłów wybrani będą członkowie komisyi Rady państwa w liczbie 15. by łącznie z delegatami Izby panów załatwić dyferencyę między obu Izbami w sprawie podatku o zyskach wojennych. Posiedzenie komisyi odbyłoby się już we środę, tak iż nowy projekt stałby się ustawą już tego roku.

Emigracya żydowska do Afryki.

Haga. B. kor. Doniesienie polskiej ajencyi prasowej. „Süd afrikanische Volks Stimmen“ zapisują ciekawy objaw w dziedzinie emigracyi, mianowicie wielka ilość rosyjskich żydów emigruje w ostatnim czasie do Afryki południowej. Zdaje się, że Ameryka nie wywiera już takiej siły przyciągającej na emigrantów.

Pogromy żydów w Rosyi.

Sztokholm. B. kor. Doniesienie przedstawiciela Biura korespondencyjnego: Żydowskie biuro prasowe donosi o nowych pogromach w gubernii mohylowskiej, kijowskiej i wołyńskiej. W pogromach brali udział przeważnie żołnierze i gwardya czerwona. Szczególnie okrutnym był pogrom w Brodach w Galicyi.

Nowy rząd w Portugalii.

Berno. B. kor. Dzienniki lyońskie donoszą z Lizbony: Rząd będzie się składał wyłącznie ze zwolenników niezawisłych republikanów, kilku republikanów i unionistów. Affonsocosta i Roares zostali uwięzieni. Generał Pimento Castro przybył do Lizbony. Polityczni wygnańcy uzyskali amnestyę.

Mięso na święta.

Wiedeń. B. kor. Urząd żywnościowy obwieszcza, że w oba dni świąteczne i prócz tego 24. i 31. grudnia jest dozwolone spożywanie mięsa wszelkiego rodzaju, jednakowoż zabronioną jest sprzedaż mięsa.

NADESŁANE.

✝

Z GAWLIKOWSKICH
MARYA WIELGUSOWA
żona c. k. radcy sądu krajowego,

po długich, ciężkich a dolegliwych cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 grudnia 1917 r. w 41 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godzinie $2^{1}/_{2}$ po południu, na które stroskany mąż, dzieci i matka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się we środę dnia 19 b. m. o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano w kościele św. Szczepana na Piasku.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 18 grudnia b. r.

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:
Jaraczewski Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żyłecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J.Słowackiego.
Środa: „Walka kobiet".
Czwartek: „Intryga na prędce" „Pan Geldhab".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 18 grudnia b. r.

SĄDNY DZIEN

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

W głównych rolach:
Czechowska, Wielgard, Wostrowska, Zawiejska, Urbanowicz.
Boehlke, Berski, Bojnarowski, Czarnowski, Kalinowski, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Rapacki, Słępowski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa popoł.: „Dary czarnej wróżki", wiecz.: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Sądny dzień".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 14 grudnia b. r.

Niewidzialny świadek
(Der unsichtbare Zeuge),
wielki dramat kryminalny w 4 akt. ze światowej seryi „Nordisk".

Kapitan Grogg na murzyńsk. weselu
humoreska rysunkowa w 1 akcie.

Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 5 pop.

KINO ZACHĘTA
Rynek Pałac Spiski.

RAMARA
senzacyjny dramat detektywiczny w 5 częściach. — W roli naczelnej słynny detektyw **Phantomas.**

Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ
Teatrzyk świetlny Podwale 6.

SPĘTANY ZWYCIĘZCA
(Der gefesselte Sieger),
najnowszy film ze słynnym Waldemarem Psylandrem w roli tytułowej.

Nadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 17 do 20 grudnia b. r.
ZBIÓR RYŻU, zdjęcie z natury.
Ogrodniczka
z życia Wiedeńki w 4 aktach.
ŚLUB Z KONIECZNOŚCI
wesoła komedya w 3 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 18 do 20 grudnia b. r.
Niechaj będzie światło
wielki dramat kulturalny w 5 częściach.
Ponadto komedya i tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 14 do 17 grudnia b. r.
Wesoła czwórka
komedya w 4 aktach z życia kobiet.
Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od piątku 14 do poniedziałku 17 grudnia b r.

TAJEMNICZA SZAFA
wspaniały dramat detekt. w 4 aktach. W głównej roli słynna znakomitość **HEDDA VERNON.**
PAN Z PROWINCYI arcywesoła komedya w 2 aktach.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

2544

OBRAZY

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„Czwórka", Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codz. od 9 rano do 7½ wieczór.

Organy kościelne,

Fisharmonie kościelne, szkolne, salonowe, stroi i przeprowadza wszelkie reperacye i przerobienia firma

ALOJZY KONIECZNY
w Krakowie, ul. Staszica L. 14,
znany od 25 lat w kraju i w Królestwie, odznaczony medalem srebrnym oraz patentem austryackim Nr. 66487. Liczne polecenia jako fachowo wykształconego organmistrza. 2521

Tel. 3541. **Tel. 3541.**

MASZYNY DO PISANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.
Części składowe do maszyn.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
Walce gumowe, jakoteż [illegible] u Firmy 2570

RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

!!na Mąkę!!

ręczne młynki do mielenia zboża na **mąkę** razówkę i śrótówkę, do mielenia kukurudzy, korzeni i kawy w dowolnej grubości.
Nowy, sanzacyjny wynalazek,
opatentowany, naśladownictwo prawnie zastrzeżone, lekka działalność, 10 do 15 klg. na godzinę. Tysiące podziękowań! Poleca Firma:

FRANCISZEK ALBIN
Kraków-Podgórze, róg ul. Rękawka
we własnej realności. 2617

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH
z fabryki
F. Wichterle w Prościejowie.

AGRONOM
z akademickiem wykształceniem

poszukuje dzierżawy majątku, w Galicyi lub Królestwie Polskiem, na dogodnych warunkach. Zajmie się odbudową folwarku, a przy tem może objąć administracyę sąsiednich majątków. 2622
Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu" pod „Agronom-Sulima".

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego

w wysokich Karpatach nad rzeką, w obszarze zwyż 1500 morgów przestrzeni lasowej, ewentualnie **zamienię za dwie** duże, czynszowe, dobrze rentujące się **kamienice** we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Komitet ziemian Galicyi wschodniej we Lwowie, ul. Kościuszki 9. 2623

STENOGRAFISTKĘ
niemiecko-polską,

tylko bardzo wprawną, przyjmie
Liga pomocy przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28, 2647
z płacą miesięczną Koron 200.

W dobrach Skrzeszowice
w Król. Polskiem

wakuje posada rządcy rolnego.

Zgłoszenia pod: 2629
Kleszczyński, Kocmyrzów Galicya.

RABKA

Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte.
Aprowizacya zapewniona! 2630 **Zarząd.**

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

C. i k. Komenda Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa

przyjmie do swych warsztatów znajdujących się we wschodniej i zachodniej Galicyi

buchalterów(ki)

władających w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, z wiadomościami podwójnej buchalteryi.
Zgłoszenia do 24 h. m. 2638
Kraków, Referat warsztatowy, ul. Czysta 17, I. p.

OBRAZY
najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 6 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro, drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego.** 2324

Biuro kupna - sprzedaży 2520
J. Jaromina w Krakowie, Sławkowska 23,
a) **sprzeda:** zabudowania z kilkumorgowym obszarem w pobliżu Krakowa, nadające się na fabrykę, kilka realności większych i mniejszych w Krakowie, kilkadziesiąt morgów gruntu w obrębie W. Krakowa, zakład tapicersko-dekoracyjny z towarami w śródmieściu Krakowa wraz z koncesyą na sprzedaż mebli, kilka majątków ziemskich, hotel w Krynicy; b) **poszukuje** do kupna względnie dzierżawy majątków ziemskich, lasowych i folwarków, realności miejskich i wiejskich, spólnika z kapitałem do 2 milionów koron w celu uruchomienia wielkiej cegielni w obrębie W. Krakowa.

LOGOS
wydawnictwo, poświęcone idei mesyanistycznej polskiej.

IV. Dekalog nowej epoki
Modlitwa.
Cena 80 halerzy.
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2644

Uboga panienka
zgubiła w przechodzie koło Sukiennic kartę tramwajową, pieniądze i kwitek na pierścionek i łańcuszek.— Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administracyi „Głosu Narodu".

FARBY
do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca
I. BORYS, Przemyśl.
Kupuje: nasiona, mak, grzyby, kmin. 2631

KUCHARKA
w wieku średnim, poszukuje miejsca od 1 stycznia lub zaraz, najchętniej do kawalera lub wdowca. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Józefa" do Administracyi „Głosu Narodu". 2639

KUPIĘ
wagę aptekarską
z podstawką i ciężarkami
i serwantkę mahoniową.
Dr. Miłkowski w Krakowie, Floryańska 1.
2541-4

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Nakładem Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
wyszedł

ROCZNIK POLSKI
Tablice statystyczne wydali Eugeniusz Romer i Ignacy Weinfeld.
Cena 7 koron.
Toż po francusku lub po niemiecku 8 koron.

2643 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Księgarnia i Skład nut
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
otrzymała na skład główny:

	koron
Hoesick F. **Miłość i miłostki w życiu sławnych ludzi**	7·—
Huszno A. ks. **Syn Człowieczy**	4·—
Jezierski E. **Tadeusz Kościuszko**	8·60
W oprawie	10·—
Lasoń J. **Legiony.** Scen dziesięć	1·80
Szczepański Wł. ks. **Ewangelie** na każdy dzień roku kościelnego	6·—
— **Jeruzalem i Jerycho w świetle dziejów i wykopalisk.** Cztery odczyty. 130 rycin	10·—
Wolter. **Powiastki filozoficzne.** Przełożył Boy	7·—

2642 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

SPÓŁKA FAKTUROWA
w Krakowie, ul. Podwale L. 7
oraz
FILIA w TARNOWIE
ul. Krakowska L. 8

zawiadamia, że **z dniem 1. stycznia 1918 r. zniża** stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności na książeczkach i w rachunku bieżącym z 4½%

na 4%

z tem, że nadal opłacać będzie podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem do podatku rentowego z własnych funduszów. 2625

Wypłaca nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

KOLĘDY
poleca
KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Dao: Kolędy na cztery głosy męskie, Partytura	K.	3·20
Głosy	„	0·70
Gall: Kolędy na 4-głosowy chór męski, 12 kolęd	„	2·60
Riehling: Zbiór kolęd	„	4·40
Świerzyński: Nowa kolęda (słowa Bełzy)	„	1·60
Sierosławski: Zbiór kolęd	„	3·70
Ochmański: Pastorałki czyli Zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian	„	3·70

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2616

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE
Członków Składnicy i Sklepu Kółka rolniczego w Mszanie dolnej

odbędzie się dnia 30 grudnia 1917 r. o godz. 11 rano w sali budynku gminnego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
4. Referat o kooperatywie.
5. Sprawozdanie Kom. rew. i uchwalenie absolutoryum.
6. Rozdział zysku.
7. Wnioski i interpelacye.

2640

PŁUGI i BRONY
do obróbki wiosennej.

korzystnie już teraz zamawiać
W SYNDYKACIE ROLNICZYM W KRAKOWIE
FILII WE LWOWIE.

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-6

Ostatnie wydawnictwa
Księgarni i Składu nut
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie.

Brzeziński J. **Hodowla drzew i krzewów owocowych.** Wydanie III. przejrzane i poprawione	9·60
Chlebowski. **Rozwój kultury polskiej**	5·60
Dębicki Z. **Miasteczko**	5·60
Heilpern M. **Krótki wykład fizyki technicznej**	8·30
— **Kurs początkowy fizyki**	3·20
karton	4·—
Komarnicki L. **Historya literatury polskiej wieku XIX.** Część II. zeszyt 2-gi	2·—
Ligocki E. **Thalassa.** Powieść współczesna	8·—
Łazowski T. **Geometrya wykreślna.** Podręcznik dla klas wyższych	9·60
Mościcki H. **Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie**	24·—
— **Kościuszko. Listy. Odezwy. Wspomnienia**	3·—
— **Za co powinniśmy kochać Kościuszkę**	—·50
Mazanowscy A. i *M.* **Podręcznik do dziejów literatury polskiej.** Wydanie IV.	10·—
Norkowska M. **Przetwory owocowe bez cukru**	2·40
Oppman A. **Pieśń o sławie.** Nowe poezye	9·60
na lepszym papierze	19·20
Prus B. **Dzieci.** Wydanie nowe	7·20
— **Placówka.** Powieść. Wydanie nowe	6·40
Seignobos K. **Dzieje starożytne.** Zeszyt I. za całość	5·10
Skalski W. **Podręcznik kupieckiej księgowości podwójnej**	4·50
Woycicki K. **Stylistyka i rytmika polska**	4·80

2641 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

NASIONA
koniczów, traw, roślin pastewnych i warzywnych

kupuje w każdej ilości
i płaci najwyższe ceny
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY)
w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.
Telefon Nr. 2072. 2477

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fenka